

wtorek, 25.02.2025

Święci Męczennicy Salezjańscy w Chinach

bp Alojzy Versiglia

Alojzy Versiglia urodził się 5 czerwca 1873 r. w Oliva Gessi w prowincji Pavia we Włoszech. Lubił bardzo konie i chciał zostać weterynarzem. Gdy miał 12 lat, rodzice posłali go na naukę do oratorium na Valdocco w Turynie. Przyjął go sam ks. Bosko, założyciel oratorium. Zachwycony księdzem Bosko postanowił w 15. roku życia, a był to rok śmierci ks. Bosko (1888 r.), wstąpić do Zgromadzenia Salezjańskiego. Pierwsze śluby A. Versiglia złożył na ręce ks. Michała Rua, następcy ks. Bosko. Przełożeni, doceniając jego zdolności, wysłali go na studia teologiczne na Papieski Uniwersytet Gregoriański w Rzymie. 21 grudnia 1895 r. został wyświęcony na księdza. Miał 22 lata. Po święceniach został dyrektorem i mistrzem nowicjuszy w Genzano koło Rzymu. Gdy w 1905 r. Stolica Apostolska zaproponowała Salezjanom podjęcie pracy misyjnej w Chinach, na przewodnika pierwszej grupy misjonarzy przełożeni wybrali ks. Versiglia.

W ten sposób spełniły się jego młodzieńcze marzenia. Pracę misyjną rozpoczęto w Macau w sierocińcu, który przekazał im Ksiądz Biskup. Potem Salezjanie dostali do obsługi misyjnej wikariat apostolski Shiu Chow. Przełożonym, a następnie biskupem nowego okręgu misyjnego mianował papież Benedykt XV ks. Versiglia. Sakrę biskupią otrzymał 9 stycznia 1921 r.

Bp Versiglia z zapałem zabrał się do organizowania pracy misyjnej w wikariacie, budowy seminarium, szkół i domów opieki nad sierotami i starcami. Starał się być wszystkim dla wszystkich. Nie gardził żadną pracą i nie bał się żadnego trudu. Dzięki temu kochali go współbracia misjonarze i wierni. Były to czasy rewolucji chińskiej. Walki poszczególnych ugrupowań politycznych i ich wojsk bardzo utrudniały pracę misyjną.

Krótko przed śmiercią męczeńską bp Versiglia powiedział do jednego ze współbraci: "Jeżeli Bóg potrzebuje ofiary czyjegoś życia, aby biednemu ludowi chińskiemu przywrócić pokój, proszę Go, aby mnie wybrał jako pierwszego".

W 1918 r. ks. Versiglia otrzymał w Macau drogocenny kielich. Ofiarował go ówczesny przełożony generalny, ks. Paweł Albera. Ks. Versiglia zareagował spontanicznie na otrzymany dar: "Ks. Bosko widział kiedyś w wieszczej wizji, że dzieło salezjańskie w Chinach rozwinie się wspaniale, kiedy tam kielich zostanie napełniony krwią. Przyniósłeś mi kielich, który kiedyś widział nasz Ojciec i Założyciel. Do mnie należy, aby ten kielich napełnić krwią, aby wizja się spełniła". Dwanaście lat potem prorocze słowa spełniły się. Bp Versiglia umarł jako męczennik. Dzieło salezjańskie w Chinach, mimo przemian politycznych i czasowych, żyje i rozwija się.

Salezjanie wypędzeni z Chin w 1950 r. po 50 latach podejmują tam, na razie nieśmiało, pracę wychowawczą i charytatywną. W 1996 r. biskupem pomocniczym w Hongkongu został ks. Józef Zen, były prowincjał Salezjanów w Chinach.

Ks. Kalikst Caravario

Kalikst przyszedł na świat 8 czerwca 1903 r. w CuorgneM, niedaleko Turynu, we Włoszech. Gdy miał 5 lat, rodzina przeniosła się do Turynu. Wtedy Kalikst zaczął uczęszczać do oratorium ks. Bosko i poznał salezjanów. Jego koledzy wspominali po latach swego cichego, inteligentnego i miłego kolegę.

Kalikst postanowił zostać salezjaninem, choć miał zaledwie 15 lat. W 1919 r. złożył pierwsze śluby, w 1922 r. poznał bp. Versiglia, który przybył wtedy do Europy i odwiedził oratorium turyńskie. Zauroczony postacią znakomitego misjonarza, Kalikst przyrzekł, że pojedzie razem z nim do Chin. Gdy 7 października 1924 r. opuszczał ojczyznę, której miał już nigdy nie zobaczyć, napisał: "Jestem szczęśliwy, że mogłem Bogu złożyć taką ofiarę".

Pracę salezjańskiego wychowawcy poznał Kalikst najpierw w Szanghaju, potem na wyspie Timor, gdzie odbywał asystencję i uczył się teologii.

Bp Versiglia wyświęcił go na księdza 18 maja 1929 r. "Nie wiem, czy moje kapłańskie życie będzie trwało długo, czy krótko" - napisał wtedy do swojej mamy. "Twój Kalikst nie należy już do Ciebie". Słowa te świadczą o całkowitym oddaniu się Bogu.

XX25 lutego 1930 r. - dzień męczeńskiej śmierci.

Bp Versiglia miał 57 lat, a ks. Caravario zaledwie 27, gdy obaj ponieśli męczeńską śmierć. 14 marca 1930 r. w bazylice Wspomożycielki w Turynie została odprawiona pontyfikalna Msza św. żałobna za obu Męczenników. Ks. Braga, późniejszy inspektor w Chinach i na Filipinach, powiedział w kazaniu: "Od lat pragnął bp Versiglia odwiedzić wiernych mieszkających nad rzeką Lin-Chow. Ale z powodu niepokojów w tamtych okolicach zaplanowaną podróż musiał odkładać. Wreszcie dowiedziawszy się z wiarygodnych źródeł, że sytuacja się uspokoiła, zdecydował się na wizytację. Możemy sobie wyobrazić, jak stoi w łodzi na rzece, która się powoli wiję wśród zielonych wzgórz. Po dwóch godzinach jazdy dotarli do przesmyku, który bp Versiglia doskonale znał, ponieważ tutaj często bywał zatrzymywany przez piratów. Jego towarzysze podróży, ks. Kalikst Caravario, kilku chińskich nauczycieli i trzy chińskie katechetki, byli spokojni i radosni, bo przecież mieli ze sobą Księdza Biskupa jako przewodnika.

Nagle wyskoczyli z lasu uzbrojeni po zęby bandyci. Obrabowali podróżnych ze wszystkiego i zostawiliby misjonarzy i ich towarzyszy podróży w spokoju, gdyby nie rzucili się z szatańską wściekłością i bezwstydną żądzą na trzy młode katechetki, które chcieli przemocą uprowadzić. Drogę zagroził im. bp Versiglia i ks. Caravario. Na rozpostarte szeroko ręce obu misjonarzy spadł grad uderzeń kolb karabinów. Zmasakrowano je.

Misjonarze broniący niewinne ofiary zostali też poranieni bagnetami. Wkrótce ich ubrania i twarze zostały zalane krwią.

W mordercach odezwały się zwierzęce instynkty. Zaciągnęli misjonarzy do lasu, gdzie kilka kul dokończyło krwawego dzieła. Podobno niektórzy z bandytów naśmiewali się z nich w chwili śmierci: 'Niech teraz wam wasz Bóg pomoże!'. I Bóg im pomógł, udzielając im łaski mocy i prawdziwej miłości. On obronił także trzy nieszczęśliwe młode kobiety - za które złożyli w ofierze życie - od zawstydzenia i pohańbienia. To jest najpiękniejsza gwiazda w ich koronie".

Krwawa śmierć męczeńska bp. Versiglia i ks. Caravario przypieczętowała ich wierność Ewangelii przez obronę czystości trzech młodych katechetek.

Źródło:

[https://www.niedziela.pl/artukul/65449/nd/Swieci-Meczennicy-Salezjanscy-w-](https://www.niedziela.pl/artukul/65449/nd/Swieci-Meczennicy-Salezjanscy-w-Chinach?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop)

[Chinach?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop](https://www.niedziela.pl/artukul/65449/nd/Swieci-Meczennicy-Salezjanscy-w-Chinach?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop)